Nr. 106. Dnia 18 kwietnia. Sobota. Dnia 6 (18) kwietnia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Apolonjusza B.M.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 9 minut 16 r.
Niedziela:	*Opieki św. Józefa.*	Zachód " " 6-ej " 56.	Zachód " 1 " 54 r.
Poniedziałek:	Sulpicjusza Męcz.	Długość dnia godzin 13 " 51.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1.
Wtorek:	Anzelma B. M.	Przybyło " " 6 " 13.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6° R.

Środa:	Sotera P. M.
Czwartek:	Wojciecha B. M.
Piątek	Fidelisa Męcz.
Sobota:	Marka Ewag.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

PODRÓŻ
JEGO CESARSKIEJ WYSOKOSCI
CESARZEWICZA NASTĘPCY TRONU
NA WSCHÓD.

Na wycieczce do Olimpji zeszedł dzień cały. Wieczorem przy świetle ogni bengalskich, witany okrzykami greków, Cesarzewicz przybył do Patras i tutaj spędził noc. Rankiem d. 31-go października Cesarzewicz ze świtą pociągiem królewskim udał się z Patras na Wschód. Po prawej stronie piętrzy się łańcuch gór Peloponezkich, gdzieniegdzie poprzerywanych malowniczemi dolinami, z lewej zaś strony błękitnieje zatoka Koryncka. Badania nad cieśniną, prowadzącą do zatoki z morza Jońskiego, dowodzą, że szerokość wejścia skutkiem napływów i prądów morskich raz się powiększała, to znów zmniejszała. Niedaleko od cieśniny znajduje się miasteczko Lepanto, którego imię nadają często całej zatoce. Z imieniem tego miasteczka łączy się nadto świetne zwycięztwo (d. 18-go października 1571-go r.) Don Juana austrjackiego, który zniszczył tutaj flotę turecką, zagrażającą najazdem ludom chrześcjańskim. U podstawy zatoki, w pobliżu wązkiego międzymorza, łączącego Moreę z lądem stałym, wznosiło się niegdyś wielkie miasto handlowe Korynt. Podanie niesie, że ludność jego dochodziła do 300,000 osób; być może, iż cyfra ta jest przesadzona, w każdym jednak razie był to jeden z najwięcej ożywionych portów Grecji. Los nie oszczędził Koryntu, podlegającego niejednokrotnie najazdom nieprzyjacielskim i nareszcie zniszczonego ostatecznie w r. 1858 wskutek trzęsienia ziemi. Nowy Korynt stoi w pewnej odległości od morza i nie ma żadnego znaczenia. Międzymorze zastępuje drogę okrętom, któreby pragnęły wprost, nie okrążając przylądka Matapan, dostać się z morza Jońskiego do Egejskiego. W starożytności dla lekkich ówczesnych statków urządzono komunikację pociągową przez międzymorze. Neron, zawsze podziwiający starożytną Grecję, zapragnął przekopać kanał, usiłowania jego wszakże natrafiły na niepokonane przeszkody. Spółczesna inżenierja nie odznacza się artyzmem starożytnego budownictwa, lecz za to rozporządza olbrzymiemi środkami technicznemi; to, co było niepodobnem do wykonania w starożytności, stało się dostępnem współczesnym. Teraz na międzymorzu na przestrzeni pięciu do sześciu wiorst prowadzone są roboty, celem połączenia kanałem dwóch mórz sąsiednich. W niedalekiej też przyszłości Attyka z Moreą łączyć się będzie tylko za pomocą olbrzymiego mostu żelaznego. Ruch okrętów na kanale prawdopodobnie ożywi tę miejscowość, przez którą idzie droga z Konstantynopola, Salonik i Smyrny do Trjestu, Bryndizi i Marsylji. Cesarzewicz zatrzymał się na międzymorzu i z wielkiem zainteresowaniem się oglądał roboty.

Podczas gdy Cesarzewicz jezdził do Olimpji, a następnie koleją przybył do Kalamabi, w przystani tamtejszej oczekiwała już na Jego Cesarską Wysokość eskadra russka. Powitany na przystani przez urzędników misji russkiej w Atenach i flag-kapitana, Cesarzewicz znów podniósł Swą flagę na fregacie „Pamiat'Azowa.” O godz. 4-ej eskadra weszła do przystani ukwieconej różnobarwnemi flagami, rozwiniętemi na okrętach i owiniętej dymem salw armatnich. Od brzegu odbił kater parowy pod sztandarem królewskim i zbliżył się do fregaty „Pamiat' Azowa”. Na fregatę weszli Król Jerzy 1-y, Królowa Olga Konstantynówna, Wielki Książę Paweł Aleksandrowicz, Wielka Księżna Aleksandra Jerzówna, Książęta Jerzy, Mikołaj i Księżna Marja. Cesarzewicz Następca Tronu serdecznie powitał Najdostojniejszych Krewnych i przyjął powinszowania szczęśliwej podróży. Po herbacie, na którą Jego Cesarska Wysokość zaprosił swych Gości, wszystkie Osoby zeszły na kater, ozdobiony obok sztandaru królewskiego flagą Cesarzewicza. Znów zagrzmiały działa, marynarze pokryli reje i wśród wystrzałów rozlegały się gromkie okrzyki ludu, stojącego tłumnie na przystani. Na brzegu Cesarzewicza powitała warta honorowa, której orkiestra odegrała hymn narodowy russki. Naokoło panowało ożywienie, kołysały się fale głów, sypały się kwiaty, rozlegały się okrzyki, aż do chwili odejścia pociągu królewskiego do Aten. Po upływie dziesięciu minut pociąg stanął na dworcu stołecznym, gdzie zgromadzili się przedstawiciele ciała dypłomatycznego, ministrowie i wyżsi urzędnicy. Ludność ateńska gorąco witała Cesarzewicza Następcę Tronu wielkiego mocarstwa prawosławnego blizkiego Krewnego familji królewskiej. Z dworca Ich Mości i Ich Cesarskie Wysokości w otwartych powozach i w otoczeniu eskorty kawaleryjskiej udali się przez ulicę Hermesa do pałacu. Nowe Ateny, wyrosłe u podnóża Akropolu, mnóstwem flag różnobarwnych uśmiechały się do Dostojnego Podróżnika, a olbrzymie ruiny Akropolu zdawały się nęcić w jakąś krainę bajeczną. Wreszcie powozy wyjechały na plac Konstytucji i zbliżyły się do pałacu królewskiego, gdzie Cesarzewicz miał spędzić dni kilka.

(Praw. wiestnik.)

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Gościsława; jutro Władimira.

Zgromadzenia: Drugie posiedzenie członków delegacji pożyczkowej urzędników Towarzystwa kredytowego ziemskiego. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Erywańskiej—11 przed południem.)—Pierwsze posiedzenie komisji, delegowanej do opracowania nowej instrukcji dla żeglugi i kąpieli na Wiśle przy brzegu warszawskim. (Sala magistratu— 12 w południe.)—Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja cmentarza—12 w południe.) — Kwartalna sesja zgromadzenia rymarzy. (Sala magistratu—5 po południu.)—Sesja zgromadzenia czeladników piwowarskich. (Mieszkanie starszego, Chłodna 56—7 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Wenta: Piąty dzień „wenty” na dochód Towarzystwa opieki nad biednemi matkami, oraz ich dziećmi. (Sklep przy ulicy hr. Berga—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatry: Letni: dziś „Romeo i Julja“ (występ gościnny panny Klary Cordier); jutro przedstawienie poranne trupy russkiej: „Tatjana Repina”, wieczorem zaś „Robert i Bertrand, dwaj złodzieje”; — Rozmaitości: dziś „Śmierć cywilna“; jutro „O własnej sile“ (debiut panny Aleksandry Parisotówny: Nowy: dziś „Paziowie“ (1-szy raz), oraz „Zabobon” (1-szy akt); jutro „Paziowie“, oraz „Zabobon“ (1-szy akt). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na

28

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Około południa Kobylak, podpierając się sękatym kijem i zawsze z różańcem na szyi, znowu przyszedł pod drzwi szpitala żony; zapukał i parę razy powtórzył zwykłe pytanie. Zjawił się felczer, wziął starca pod rękę i wyprowadził ztamtąd, mówiąc: „Dzisiaj do szpitala ani wchodzić, ani pukać nie wolno!”

Stary usiadł pod masztem na ziemi i mruczał:

— Pewno dziś Łucce gorzej, nie odezwała się nawet...

Zdjął ze szyi różaniec, przesuwał na nim paciorki i odmawiał pacierze do Przemienienia Pańskiego. Kiedy skończył modlitwę, podszedł do burty, a oparłszy się rękoma, patrzył wyblakłym wzrokiem na morze i powtarzał:

— Mocny Boże, cóżeś też za okrutne wody stworzył... Toć my jedziewa do wieczności.

Wcale dnia tego nie jadł obiadu, zapomniał, że się jada, a kiedy zadzwoniono na wieczerzę, wziął miskę i poszedł z nią do kuchni. Tu go zapytano, ile porcji bierze; odpowiedział, że dwie. I z temi dwiema porcjami znowu stanął pod drzwiami szpitala. Zapukał, potem spytał:

— Łucka, powiedzże, czy ci lepiej?... Wziąłem dziś porcje na dwoje. Niejako mi jeść bez ciebie!... A cóżeś też za sprzeka taka, że się odezwać nie chcesz! Łucka, Łucka!

— Nie budźcież kobiety, kiedy widno zasnęła!— Mówili ludzie, przechodzący tamtędy od strony kuchni ze swojemi porcjami.—Jakże ona też może ozdrowieć, kiedy jej się wyleżeć nie dacie?

— Święta prawda.— odrzekł starzec, cofnął się od drzwi, poszedł na pokład, usiadł tam sobie i mruczał pod nosem:

— Może jej też to Pan Jezus i odmieni, kiedy tak twardo zasnęła... Pacierze moje mogły pomódz.

Siedział tak, mówił coś do siebie, a obok niego stała miska z dwiema porcjami wieczerzy; potem się zdrzemnął i zasnął mocno.

Nadeszła noc pogodna, z księżycem i gwiazdami. Gdyby tak kto tej nocy nie spał, a bacznie się przyglądał wszystkiemu, co się działo na okręcie, byłby widział, jak w trupiarni pracowało czterech majtków. Dwóch z nich zawijało w szmaty martwe ciało Kobylakowej, a dwaj inni toż samo robili ze zwłokami maleńkiego dziecka Dąbków. Potem majtkowie ci w nogach każdego trupa ułożyli kawał żelaza i martwe ciała zupełnie zaszyli w płócienne płachty. Gdy się to działo w trupiarni, trzecia para majtków spuszczała znowu pomost ze schodkami, na których ułożono pochyło deskę od góry aż do dołu. Była godzina trzecia po północy; parowiec zatrzymał się w biegu, księżyc rzucał na pokład cień od różnych przedmiotów i oświecał głowę śpiącego pod masztem Kobylaka, którego nikt tam jednak nie zauważył; na morzu, jak szeroka rzeka, odbijały się blaski księżya.

Lekko skrzypnęły drzwi trupiarni i najprzód wyszedł przez nie majtek, niosący na rękach ciało dziecka; przystąpił do majtków, którzy właśnie już ułożyli na pomoście deskę, i oddał im swoje brzemię. W księżycowem świetle mignęło tylko staczające się po pochyłości białe zawiniątko i lekko spadło w morze; zaledwie bardzo słabe pluśnięcie było słychać.

Niebawem wyszli znowu z trupiarni dwaj majtkowie, i ci nieśli wespół cięższe już brzemię; dwaj inni, stojący na mostku, odebrali je czemprędzej. I znowu w świetle księżyca szybko stoczyła się w morze biała masa.

W tej chwili pod masztem dał się słyszeć głos sennego człowieka:

— Łucka, Łucka!... Odezwijże się przecie! Toć wiem, że ci się zlepszyło, Pan Jezus odmienił wszystko od dnia wczorajszego...

Marynarze, choć ludzie odważni, wzdrygnęli się czegoś. Jeden z nich podszedł do masztu, popatrzył na starca śpiącego nad miską, przy której leżały także dwie łyżki, i cichym głosem rzekł po niemiecku:

— Cicho, nie budźcie go, to mąż nieboszczki!..

Potem już w milczeniu majtkowie wciągnęli deskę, która służyła niejako za karawan, zaskrzypiały kółka bloków, gdy na łańcuchach zwijano pomost. Machina parowa poczęła silnie pracować, okręt potężnie pruł fale morza; rozległ się jednostajny szum i plusk wody, wszystko było, jak dawniej. Tylko starego Kobylaka dzieliła już od Łucki znaczna przestrzeń i ogromna głębia Oceanu.

Kiedy go rano zbudziły promienie słońca, przetarł oczy, popatrzył na stojącą obok miskę i rzekł:

— No, moi ludzie, toć aniśmy tknęli oboje wczorajszej wieczerzy!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 8205 rs. 7 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Pomiędzy Zawichostem i granicą austrjacką w górze Wisły uszkodzone zostały w wielu miejscach tamy faszynowe. Z tego powodu okręg komunikacyj wyjednywa odpowiedni kredyt, ażeby jeszcze w r. b. roboty mogły być około uszkodzonych tam przeprowadzone.

= Celem zapobieżenia zanieczyszczaniu powietrza, zwłaszcza podczas obecnej wiosny i z uwagi na mogące rozwinąć się różne choroby, p. o. oberpolicmajstra, jak donosi *Gaz. polic.* poleca odnośnym organom policji wzmocnić nadzór, aby ustępy w mieście były prawidłowo utrzymywane w należytym porządku i bezwarunkowo codziennie przed godziną 7-mą rano starannie dezynfekowane. Niezależnie od powyżej wyłuszczonego, przedsiębiorcy asenizacji zostają piśmiennie zobowiązani do składania w cyrkule powązkowskim co miesiąc świadectw właściwych wójtów gmin na dowód, iż wywożone przez nich nieczystości, wylewane są tylko na miejsce wyznaczone. Niewypełnienie niniejszego warunku pociągnie za sobą zastosowanie odpowiednich środków.

= Według urzędowych raportów weterynaryjnych, influenza wśród koni w gubernji warszawskiej grasuje w następujących miejscowościach: w powiecie warszawskim w Truspawie, w grójeckim w Szczakach, Wilczogórze, Łychowie, Osinach, Paberowicach, Bybakach, Lisowie i w mieście Grójcu; nosacizna szerzy się w m. Włocławku, a karbunkuł wśród bydła rogatego w powiecie błońskim we wsi Guzowie.

= Dzienniki donoszą, iż dom, w którym wykryto Skublińską, nabyła w drodze licytacji p. Paulina Baumanowa, znana filantropka w celu odstąpienia go na własność szpitalowi dla dzieci przy ul. Ślizkiej; na posesji tej ma być urządzony ogródek dla dzieci rekonwalescentów.

= Wydział hipoteczny warszawskego sądu okręgowego ogłasza postępowanie spadkowe po ś. p. Eugenjuszu Grzybowskim, właścicielu dóbr: Słubice, Bercik, Przeborów, Sielce Jamno, Wólka Nizka i Wólka Wysoka, oraz różnych kapitałów wynoszących kilkaset tysięcy rubli.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału sierot i ochron warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, pod prezydencją dziekana Jurkiewicza odbytem zaproszono na opiekunki ochrony 32-ej na Nowej Pradze doktorowę Wacławową Lasocką, i inżynierowę Adamowę Szustrową. Na lekarza ochrony 27-ej zaproszono d-ra Stanisława Kurtz'a. Przyznano na wyprawę dla dwóch wychowanek zakładu sierot do służby oddanych rs. 50. Postanowiono ochronę 28-mą, mieszczącą się w domu hrabiego Morsztyna przy ulicy Świętokrzyzkiej, z powodu podwyższenia lokalu o rs. 125 rocznie, przenieść do innego domu na tejże ulicy. W końcu przyjęto do zakładu sierot pięć dziewczynek zupełnie osieroconych.

= W uzupełnieniu wczorajszej wzmianki naszej o przedstawieniu w cyrku na rzecz przytułków noclegowych donosimy jeszcze, iż bilety sprzedawane są tak przez inicjatorkę tego przedstawienia, p. Kaftalową (Senatorska 28), jak i w kantorze *Kurjera poran.*

= Na targach miejskich skonfiskowano 73 f. zepsutej wędliny, $9\frac{1}{2}$ f. zatęchłej sarniny i 3 f. białego niedopieczonego chleba, jednocześnie komisje sanitarne zrewidowały 197 zakładów spożywczych i w 22-ch znalazły nieświeżą prowizję oraz naczynia źle pobielane, za co właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Przyjazd głównego inżeniera kanalizacji, p. W. H. Lindleya, naznaczony na dzień wczorajszy, odłożony został do środy przyszłego tygodnia, skutkiem czego posiedzenie nowo-zorganizowanego komitetu kanalizacyjnego zwołane będzie dopiero na przyszły piątek.

= Gubernator piotrkowski rz. r. st. Miller wyjechał do Piotrkowa. JE. biskup djecezji płockiej ks. Michał Nowodworski przyjechał wczoraj z Płocka i zatrzymał się w domu pod nr. 22-im przy ul. Leszno.

= Wenta.

Wczorajszy dzień wenty na korzyść ubogich matek i dzieci pod względem powodzenia nie różnił się od poprzedzających.

Filantropijna sprzedaż potrwa jeszcze dni kilka.

= O składki.

Niezwykle wysoka cyfra zaległości składek od członków Towarzystwa racjonalnego polowania wywołała uchwałę ogólnego zgromadzenia, mocą której ci wszyscy, którzy po dzień 13-ty maja r. b. nie wniosą składek zaległych przynajmniej po dzień 1-szy października r. z., z listy członków zostaną wykreśleni.

Uchwały tej ogólnego zebrania postanowiła rada zarządzająca Towarzystwa ściśle przestrzegać i dla tego ci wszyscy, którzy z wnoszeniem składek zalegli, winni przed upływem terminu powyższego należności uregulować.

= Kolej podmiejska.

Zwiedzaliśmy wczoraj linję budującej się kolei konnej podmiejskiej.

Otóż stan robót w chwili obecnej jest następujący:

Roboty ziemne wykończone na całej przestrzeni aż do drogi Czerniakowskiej.

Teraz regulują się odpływy, czyli małe kanały boczne.

Na przestrzeni, gdzie linja dotyka stawu, układa się cały pas faszyny i ubija glinę.

Jest to konieczne zabezpieczenie i ochrona od podmycia.

Budowa mostu przy promenadzie jest na ukończeniu, pale bowiem zabite, górne wiązanie ułożone, brakuje dotąd podkładu z desek, który po ułożeniu szyn będzie zrobiony, jak również i obarjerowanie mostu.

Układanie toru dokonywa się na przestrzeni między Marcelinem i Promenadą.

Podkłady, szyny i wiązadła do tychże są już na całej przestrzeni przygotowane.

Wszystkich wagonów będzie 8, a mianowicie: 4 kryte wykończają się, a 4 otwarte będą gotowe dopiero po nadejściu z za granicy części zapasowych, montowanie zaś nastąpi na gruncie.

Powyższy stan robót i energja przedsiębiorcy oraz kierownika robót inż. Hussa, każą się spodziewać, iż opóźnienia w otwarciu kolei nie będzie.

= Kasa urzędników kanalizacji.

Podanie o utworzenie kasy pożyczkowo-wkładowej urzędników, zajętych czasowo przy budowie kanalizacji i wodociągów, przychylnie przyjęte zostało przez władzę wyższą.

Pan prezydent miasta wydelegował p. radzcę Ratyńskiego, który projekt, wypracowany przez komisję *ad hoc* delegowaną, przejrzał i zalecił niektóre zmiany.

Celem rozpatrzenia poprawek, zwołane zostało posiedzenie urzędników, które odbyło się wczoraj w biurze zarządu.

Projekt ustawy przesłany zostanie w tych dniach do zatwierdzenia.

= Wodociągi.

Ulica, która najwięcej korzysta z urządzeń kanalizacyjnych, jest Miodowa.

Widocznie właściciele domów z tej ulicy najlepiej uznają korzyści, jakie im oddaje miasto, skoro, jak dotąd, dwie tylko posesje nie zostały skanalizowane.

= Kompas.

W parku Łazienkowskim, stojący na górze w pobliżu pomarańczarni, kompas Jastrzębowskiego odnowiono.

Restauracja polegała na wykuciu na tarczy cyfr i linij, które z biegiem czasu się zatarły.

= Na spotkanie kolegów.

Dwaj członkowie tutejszej kolonji francuzkiej, pp. C. i L. w dniu wczorajszym wysłali do Kalisza telegram z zapytaniem o szczegółową marszrutę, dążących pieszo do Warszawy turystów pp.: Pegramont i Marait.

Zapytujący pragną puścić się również pieszo na spotkanie swoich ziomków.

Odpowiedź z Kalisza jeszcze nie nadeszła.

= Słuszna skarga.

Od mieszkańców ulicy Sosnowej otrzymujemy skargi na niedochodzenie wody na trzecie piętra.

Pozbawieni wody lokatorowie stawiają kwestję jasno.

Płacą oni za wodę z góry, łącznie z komornem, a później, oprócz niewygody, narażeni są na koszta, za przynoszenie bowiem wody na trzecie piętro trzeba stróżom wynagradzać.

Pokrzywdzeni występują ze słuszną pretensją do magistratu, który skłoni służbę techniczną na stacji pomp do lepszego obsługiwania miasta.

Wszak wedle wszelkich zasad prawnych, lokatorowie nie otrzymujący wody, za którą stale płacą, mogą wystąpić o odszkodowanie z akcją sądową.

= Pożar pod miastem.

Na Woli pod Warszawą mieści się sklep i skład nasion Józefa Wilanowskiego i Aleksandra Stancewskiego.

W sklepie tym z niewiadomej przyczyny wynikł pożar, który zniszczył ze szczętem dom mieszkalny i sklep.

Straty są bardzo znaczne.

Dom i sklep były ubezpieczone na 6,500 rs.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Bagno pod nr. 8-im Eljaszowi B...chowi skradziono futro, palto i pościel, wartości 100 rs. Zamieszkałej przy ul. Twardej pod nr. 24-ym Lai Zancer... skradziono sztukę płótna, oraz różną bieliznę wartości 160 rs. Na szosie za rogatką mokotowską z wozu Rozenberga skradziono dwa tłomoki z towarem na obuwie wartości 150 rs. Z otworzonego wytrychem mieszkania Wacława Niezaborskiego przy ul. Żytniej pod nr. 27-ym skradziono srebro stołowe, bieliznę i garderobę wartości 175 rs.

= Bez właścicieli.

Podczas niszczenia w warszawskim kantorze pocztowym niewręczonej korespondencji, znaleziono: 7 kwitów russkiego Towarzystwa ubezpieczeń, wydanych na imię: Szacsznajdra, Muchnickiego, Krotoszyńskiego, Juwilera, Rychtera i Rejngomera; 3 kwity Towarzystwa ubezpieczeń „Nadzieja", wydane na imię Kabatnika, Żelechowicza i Markowicza; pokwitowanie M. Lewina z odbioru od Kirschta 20 rs. i weksel na imię M. Lewina.

Dowody powyższe można odebrać w wydziale gospodarczym w ratuszu.

= Zaginiona.

Zamieszkała na Solcu pod nr. 77-ym Anna Łapińska, wyszedłszy w ubiegłym tygodniu w sobotę za sprawunkami na miasto, do obecnej chwili nie wróciła.

Zaginiona liczy 26 lat wieku.

= Przy pracy.

Józef Wasilewski, robotnik papierni Jeziorna, pochwycony przez pas transmisyjny, uległ zgruchotaniu nogi.

Poszwankowanego, po udzieleniu pomocy na miejscu, odwieziono do szpitala św. Ducha.

W fabryce wyrobów płóciennych Gecla Żelechowera w Sielcach, pod Warszawą, zdarzył się smutny wypadek.

Szesnastoletni praktykant Ludwik Rejch, mieszkaniec wsi Szopy Niemieckie, będąc zajęty przy maszynie, został pochwycony przez pas transmisyjny i podniesiony do góry, a następnie całym ciężarem rzucony o posadzkę.

Rejch poniósł śmierć na miejscu.

= Na wizycie.

W dniu wczorajszym, około godz. 2-ej po południu, do państwa Malczewskich, zamieszkałych za rogatkami mokotowskiemi, przyjechała z wizytą krewna ich, pani Karolina Jaśkiewiczowa.

Zachowanie się przybyłej, dziwnie zagadkowe, zwróciło uwagę obecnych.

Nagle, w czasie rozmowy J. upadła i straciła przytomność.

Okazało się, iż Jaśkiewiczowa, w anormalnym stanie umysłu, otruła się kwasem solnym.

Energiczna pomoc zapobiegła na razie niebezpieczeństwu, lecz stan zdrowia otrutej jest groźny.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od jutra do d. 2-go maja włącznie zamknięte będą ochrony dzieci wyznania mojżeszowego.

— D. 20-go kwietnia, w warszawskim okręgowym zarządzie inżenierskim, odbywać się będą licytacje na wykonanie następujących robót: 1) w twierdzy brzesko-litewskiej na przerobienie gmachu № 52-gi na szpitalną łaźnię, pralnię i kamerę dezynfekcyjną, oraz na wzniesienie lokalu na aptekę od rs. 35,850; 2) w Warszawie na pokrycie blachą gmachów pod №№ 198, 199, 200 i 203, oraz nad szopą № 848 w b. koszarach konno-artyleryjskich od rs. 3,677 kop. 93; 3) w m. Piotrkowie na pokrycie gontami magazynu prowjantowego od rs. 2,490 kop. 57; 4) w Płońsku na pokrycie blachą magazynu prowjantowego pod № 16-ym od rs. 1,522 kop. 52; 5) w Siedlcach na budowę: a) murowanego dwupiętrowego magazynu na 4,500 czetwierti zboża, b) domu drewnianego dla nadzorcy magazynu i kancelarji, c) domu drewnianego dla służby, d) wagi setnej drewnianej, e) miejsc ustępowych, f) drewnianej szopy gospodarczej, g) parkanów, h) mostów, i) budek dla szyldwachów, k) na wybrukowanie dróg i ścieżek—na sumę ogólną 38,297; 6) w Łukowie na budowę: a) magazynu murowanego, b) dwóch drewnianych składów na siano, c) wagi, d) drewnianego domu dla nadzorcy i kancelarji, e) domu drewnianego dla służby, f) ustępów, g) szopy drewnianej gospodarczej, h) parkanów, i) mostów, k) budek dla szyldwachów, l) na wybrukowanie dróg i ścieżek—na sumę ogólną 56,508 rs.

— Do d. 21-go kwietnia rada miejska warszawska dobroczynności publicznej przyjmować będzie podania od kandydatów, mających zamiar stanąć do konkursu na jedną z dwóch posad lekarskich w szpitalu Dzieciątka Jezus, a mianowicie: na posadę ordynatora etatowego z płacą 300 rs. i ordynatora nadetatowego bezpłatnego w oddziale chorób wewnętrznych. Konkursy odbyć się mają w d. 28-ym b. m.

Głosy publiczne.

Podatek na szpitale.

Szanowany redaktorze!

W tych dniach w rubryce wiadomości bieżących *Kurjera* znalazłem krótką wzmiankę o kwestji, która wynikła z powodu sposobu obliczania i poboru nowowprowadzonego u nas podatku szpitalnego.

Kwestja ta zasługuje na bliższą uwagę i, ze względu na zrodzone przez nią wątpliwości, wymaga należytego wyjaśnienia ze strony kompetentnej, to jest, magistratu m. Warszawy. W nadziei, iż skuteczną w tej mierze podnietą stać się mogą niniejsze moje uwagi, upraszam o gościnność dla nich w szpaltach poczytnego pisma pańskiego.

Podatek, o którym mowa na wstępie, ustanowiony został wyłącznie dla Królestwa, na mocy Najwyżej zatwierdzonego w d. 24-go kwietnia 1890-go r., zdania rady państwa, ogłoszonego pod nr. 526-ym w urzędowym *Zbiorze praw i rozprrządzeń* z r. z.

Ogólną wysokość tego podatku dla całego Królestwa określono na rs. 200,000, którą to sumę minister spraw wewnętrznych corocznie rozkładać ma na Warszawę i gubernje, proporcjonalnie do danej ilo

ści mieszkańców, z tem atoli zastrzeżeniem, iż stopa opodatkowania Warszawy (w stosunku do cyfry ludności) powinna być w dwójnasób wyższą, aniżeli na prowincji. Sposób szczegółowego rozkładu i poboru obliczonej przez ministerjum sumy podatkowej w oddzjełnych miastach i gminach włożyło nowe prawo na magistraty i zebrania gminne, zalecając uwzględniać przytem przepisy obowiązujące.

Wedle obliczenia materjalnego suma owego podatku, przypadająca obecnie na Warszawę, wynosi rs. 25,755; magistrat zaś, przystąpiwszy do rozkładu rzeczonej sumy, przyjął za podstawę w tym względzie podatek szacunkowy od nieruchomości i wezwania płatnicze o uiszczenie odnośnych kwot (wynoszących rocznie 3,03% podatku szacunkowego) za rok przeszły i bieżący rozesłał... wyłącznie właścicielom domów.

Tak więc, zdaniem magistratu, utrzymanie szpitali w Warszawie li tylko na właścicielach domów ma ciążyć.

Jestże to słuszne i z wolą prawodawcy zgodne?

Zaiste, nie.

Lubo zacytowane powyżej prawo, rozkład i sposób poboru nowego podatku pozostawiło do uznania władz wykonawczych, ale nie mniej przeto ubocznie wskazało im zasadę naczelną, którą w tej mierze rządzić się winny, a którą jest: liczba mieszkańców. Nie cyfrę domów, nie przestrzeń gruntów, nie szacunek wreszcie jednych lub drugich, lecz stopień zaludnienia danej miejscowości podał prawodawca za normę do rozkładu i poboru podatku szpitalnego; na ludności zatem, nie zaś na nieruchomościach podatek ten ciążyć powinien.

Intencja ta wynikająca z tekstu prawa, jest też zgodną zarówno z przeznaczeniem i celem nowego podatku, z którego nie własność nieruchoma, lecz ludność miasta i kraju ma odnosić korzyść, jako też z obecnym kierunkiem skarbowości, który dąży do ściągania funduszów na cele społeczno państwowe nie wyłącznie od poszczególnych warstw narodu, lecz od każdego obywatela, w miarę jego siły podatkowej. Zresztą zasada prostej słuszności nie pozwala, iżby nowy podatek spadał li tylko na własność nieruchomą i ażeby od niego wolnymi być mieli naprzykład, kapitaliści, kupcy, przemysłowcy itd.

Nakoniec godzi się przypomnieć, że prawodawstwo, u nas obowiązujące, przed niedawnym czasem uczyniło wyraźny krok w tym właśnie kierunku, skoro na mocy Najwyżej zatwierdzonego d. 29-go 1887-go r. zdania rady państwa (zbiór praw i rozporządzeń z r. 1888-go nr. 78) pociągnęło handlujących, przemysłowców i rzemieślników do opłat na utrzymanie sądów gminnych, które przedtem obciążały jedynie ziemię. Nie można zatem przypuszczać, iżby, wbrew powyższej zasadzie, prawodawca teraz chciał zacieśnić szranki kontrybuentów, wkładając ciężar nowego podatku na jedną grupę obywateli. Byłby to wyjątek. a wyjątek w prawie musi być wyraźnie wskazanym i domniemywać się go nie można.

Z zestawienia powyższych wskazówek wynika, że obciążenie podatkiem szpitalnym w Warszawie samych tylko właścicieli domów nie licuje chyba ani z domniemalną wolą pracodawcy, ani też z względami słuszności. Jeśli zaś mimo to taką właśnie zasadę przyjęła tutejsza władza miejska, to, snać dlatego głównie, ażeby tym sposobem zdobyć rękojmię łatwości i pewności w poborze rzeczonego podatku. Ten atoli cel praktycznie dałby się osiągnąć i wówczas, gdyby płatnikami nowego podatku, na równi z właścicielami nieruchomościami, byli też kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy; od nich bowiem należną opłatę możnaby ściągać zaraz przy wykupywaniu świadectw i biletów na prawo prowadzenia handlu i przemysłu, kategorje zaś tych świadectw i biletów same przez się mogłyby służyć za podstawę do określenia kwoty podatku szpitalnego, przypadającej na danego kontrybuenta.

Tak więc cele praktycznej natury łatwo dają się pogodzić z wymaganiami prawa i słuszności, w których, jak mniemam, powyższy pogląd na podatek szpitalny znajduje zupełne uzasadnienie. Ponieważ zaś pogląd rzeczony jest nietylko wyrazem osobistego przekonania, lecz nadto echem szeroko rozpowszechnionej opinji, czułem się więc w obowiązku ujawnić go w druku, gwoli wywołania należytych wyjaśnień lub dyskusyj. *Opodatkowany.*

NEKROLOGJA.

† Ś. p. MARJA z SZPAKOWSKICH

WIECZORKOWSKA,

po ciężkich cierpieniach, zasnęła snem wiecznym w dniu 15-ym kwietnia 1891 r, przeżywszy lat 46. Pozostali w ciężkim smutku rodzice, oraz córka, zięć i wnuczki zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie **10-ej** zrana, i wyprowadzenie zwłok, o godzinie **5-ej** po południu, w sobotę dnia 18-go kwietnia, na **smentarz powązkowski.** —1471—

†

Ś. P.

AUGUST ZAORSKI,

obywatel ziemski,

przeżywszy lat 61, zakończył życie w dniu 17-ym b. m. w Warszawie, opatrzony św. sakramentami. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, córki, synowie i zięć zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych **na żałobne nabożeństwo**, odbyć się mające w sobotę, dnia 18-go b. m., o godz. 9½ rano w kościele św. Antoniego (poreformackim) przy ulicy Senatorskiej.

O dniu złożenia zwłok w grobach familijnych w Parczewie doniesienie nastąpi. —0000—

Z SĄDÓW.

Sprawa Bartenjewa.

Jak już donosiliśmy, sprawa Bartenjewa, oskarżonego o zabójstwo Wisnowskiej, sądzoną będzie w izbie sądowej w d. 15-ym maja na skutek skargi apelacyjnej, podanej zarówno przez samego oskarżonego, jak i obrońców: Plewakę i Sachsa z Moskwy i p. Sztengera z Warszawy.

Izba sądowa dopuściła do przesłuchania na rozprawie dwóch jeszcze świadków: Kamińską i Borkowskiego, niepowoływanych w pierwszej instancji.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 17-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Wczoraj według ceremoniału odbyło się przeniesienie ciała Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Olgi Teodorówny do soboru Petropawłowskiego. Najjaśniejsi Państwo wyjeżdżali na spotkanie ciała do stacji Tojeno. W soborze odprawione zostały dwa nabożeństwa żałobne, poczem sobór został otwarty dla osób chcących odwiedzić ciało.

Petersburg 17-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Dziś rano w obecności Najjaśniejszych Państwa odbył się pogrzeb zwłok Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Olgi Teodorówny.

Londyn 17-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Z Szanghai telegrafują pod datą wczorajszą, że Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu russkiego przybył do Wosung i odjechał do Chankon nie zatrzymując się w Szanghai.

Petersburg 17-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Ogłoszony został rozkaz do zarządu wojennego o stawieniu się na ćwiczenia z Rosji Europejskiej i Kaukazu niższych stopni zapasu piechoty, artylerji pieszej i fortecznej z terminu służby 1886-go r. na 21 dni i z terminu służby 1881-go r. na 14 dni. Zebrania na ćwiczenia stosownie do miejscowości, naznaczone zostają na 15-go sierpnia, 1-go września, 10-go września i 20-go września. Rozpuszczenie ma nastąpić jednocześnie.

Petersburg 17-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Ogłoszona została ustawa o rozszerzeniu także i na Królestwo Polskie obowiązujących w Cesarstwie przepisów o wypłacie właścicielom domów wynagrodzenia za wynajmowanie pomieszczenia dla wojsk i zarządów wojskowych. *(Aj. półn.)*.

Petersburg 17-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— Komitet ministrów postanowił w gubernjach: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, mohilewskiej, witebskiej i mińskiej zabronić oddawania w dożywotnie posiadanie własności ziemskiej po za obrębem miast i miasteczek, osobom, którym na mocy Najwyższego Rozkazu z d. 10-go grudnia 1865-go r. zabroniono nabywania nanowo w rzeczonych gubernjach własności ziemskiej.

Z PARLAMENTU WIEDEŃSKIEGO.

Wiedeń 17-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Książę Liechtenstein zbiera klub osobny dla reform w duchu chrześcjańskim. Mogą do niego należeć także członkowie innych klubów.

Wiedeń 17-go kwietnia. *(Tel. pr. K. War.)*— Lewica wniesie osobny projekt adresu. Biliński zgodzi się imieniem większości komisji na kombinację dwóch adresów.

WYSTAWA POWSZECHNA.

Berlin 17-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Zamiejscowe izby handlowe agitują wspólnie z licznemi berlińskiemi instytucjami handlowo-przemysłowej natury na rzecz urządzenia w r. 1896-go powszechnej wystawy międzynarodowej w Berlinie.

WYBÓR BISMARKA.

Gestemünde 17-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*—Urzędownie stwierdzony wynik głosowania na posła do parlamentu rzeszy przedstawia się tak: Bismark 7,557 głosów, Adloff 2,619, Plate 3,343, Schmalfeld 3,928.

RUCHY W INDJACH.

Londyn 17-go kwietnia. *(Tel. Ajen. półn.)*— Z Benares donoszą, że z powodu zburzenia pewnej świątyni dla przeprowadzenia wody zaszły tamże poważne rozruchy. Sklepy zamknięto. Wojsko czuwa nad bezpieczeństwem publicznem.

SPÓR WŁOSKO-AMERYKAŃSKI.

Waszyngton 17-go kwietnia. *(T. pr. K. W.)*— Sekretarz stanu Blaine w odpowiedzi na notę włoską z d. 2-im b. m. oświadcza, iż Stany Zjednoczone odszkodowałyby z pewnością każdego poddanego włoskiego, który poniósłby szkodę skutkiem naruszenia zawartego z Włochami traktatu. Przedewszystkiem chodzi o zbadanie pytania, czy traktat w danym wypadku naruszonym został lub nie. Prokurator jeneralny zarządził śledztwo co do mordów nowo-orleańskich. Jeżeli się pokaże, że do postępowania sądowego są dostateczne powody, sprawa oddaną będzie pod rozpatrzenie wielkiego *jury*. Gdyby wszelako orzeczono, iż sprawa sądzoną być musi przez trybunał Luizyany, mógłby prezydent co najwyżej doradzać rządowi tamtejszemu, aby postawił winnych przed sądem. Obowiązkiem jest również rządu związkowego zastanowić się nad tem, czy inna droga wyjścia byłaby możliwą.

Waszyngton 17-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* Sens odpowiedzi Blaine'a na notę włoską jest następujący: Jeżeli pomiędzy zabitymi włochami znajdują się i tacy, którzy, w zgodzie z ustawami i w posłuszeństwie do tychże w Nowym Orleanie żyli i jeżeli władze były w zmowie ze sprawcami mordów i porządku publicznego nie broniły, ani winnych, przed sądem nie postawiły, wówczas rząd zawezwie kongres do uchwalenia indemnizacji.

Budapeszt 17-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Potworzyły się tutaj spółki dla sztucznego podbijania cen owsa i rzepaku.

Berlin 17-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Komisja parlamentu, obradująca nad nową ustawą telegraficzną, orzekła, że eksploatacja telefonów jest wyłącznie rzeczą państwa.

Berlin 17-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Przyjmując prezydjum zachowawczego stowarzyszenia z Kielu książę Bismark nazwał niesłychanem żądanie, aby nie zajmował się polityką. Ma on zarówno prawo, jak obowiązek wypowiadać swoje opinje i przedstawiać zdanie specjalisty szkodliwym próbom dyletantyzmu *(Aj. półn.)*

Berlin 17-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Dzisiejsze *Hambuger Nachrichten* zapewniają, że cała wrzekoma rozmowa księcia Bismarka z korespondentem *Corriere di Napoli* jest zmyśloną.

Paryż 17-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*—Wielka księżna Meklenbursko-Szweryńska przybyła w dniu wczorajszym do Paryża i dzisiaj odjeżdża do Petersburga.

Paryż 17-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Królowa Wiktorja odebrała w Grasse wizytę arcyksiężnej Stefanji, tudzież księcia Filipa sasko-koburskiego z żoną.

Rzym 17-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — W dyskusji parlamentarnej nad kwestją afrykańską zabiorą głos Crispi i hr. Antonelli.

Ateny 17-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Z powodu przygotowań do powstania na Krecie, rząd tutejszy oświadczył komitetowi kreteńskiemu, że odradza wszelkiego ruchu, który nie uzyskałby w Grecji żadnego poparcia. Grecja nie może mięszać się

do spraw tamtejszych, dopóki nie ureguluje swoich finansów, nie zreorganizuje wojska i nie wzmocni floty, dla której okręty zamówiono w warsztatach francuzkich.

Belgrad 17-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Przedmiotem protestu rządu tutejszego przeciw zbrojeniom się bułgarskim jest rozlokowanie czterech pułków wzdłuż granicy serbskiej, tudzież uzbrojenie 48-iu działami cieśniny dragomańskiej. Rząd bułgarski tłumaczy te zarządzenia potrzebą zabezpieczenia się przeciw rozbójnictwu.

Sofja 17-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Mordercami ministra Belczewa są: Teodor Setros z Kastorji, Risto Kutmanow z Ochrydy, Markow, czyli Angełow, wreszcie Risto Dimitrow. Mordercy przybyli d. 30-go marca do Belgradu i na dworcu rozmawiali z dragomanem francuzkiego poselstwa; dokąd wyjechali, niewiadomo. Zdaje się, że Angełów ukrywa się w Serbji, w okręgu Niegotyńskim. Fakt, że mordercom udało się ujść z Sofji, wyjaśnia się tem, iż rząd na razie obawiał się szczegego wybuchu rewolucyjnego. Mówią, że w dziedzińcu mieszkania Stambułowa trzymają od owego czasu w pogotowiu stale dwa konie na wypadek nagłej potrzeby. (*Aj. półn.*)

TELĘGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 17-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 84.10, 83.70, 84.10. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mar.) 41.25, 41.10, 41.25. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 33.32½, 33.25, 33.32½. Półimperjały nowe po 6.75 płacono, —.— nienotowano, Kupony celne po 1.34¾ w posz., 1.35 w zaofiarow., Srebro 1.03 w poszuk., 1.05 w zaofiarow. Dyskonto giełdowe 3¾% —5%. Bilety Banku Państwa 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.75 płacono podlegające konwersji 100.50 w poszuk., Bilety II-ej emisji 102.50 płacono, III-ej emisji 100.12½ w posz., IV-ej emisji 100.12½ w posz.. V-ej emisji 100.12½ w posz., VI-ej emisji 102 w poszukiwaniu. 6% renta złota z roku 1883-go 142.50 w poszuk., 5% renta złota z roku 1883-go 143.25 w poszukiwaniu, 5% pożyczka złota z r. 1889-go nie notowano, 4% Pożyczka złota z r. 1890-go —.— nie notowana. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 102.— w poszuk., II-ej emisji 102.— płacono., III-ej emisji 102.50 w poszuk., Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 240.— płacono Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 222.50 płacono. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 214.— płacono; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone 217.— płacono, 5% renta kolejowa 105.— płacono, 5½% renta 100.12½ w posz., 4% pożyczka wewnętrzna 97.62½ płac., 4½% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 102.25 płacono, 4½% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 135.50 płacono, 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.25 w posz., 6% listy zast. wileńskie 101.75 w posz., 5% listy wileńskie 101.— w poszuk. Usposobienie giełdy mocne.

Petersburg 17-go kwietnia. *(Telegram Ajencji półn.)* — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica mocniej: saksonka za czetw. wagi 10 pud. rs. 11.40 do rs. 11.60 płacono; nowa rs. 10.75 do rs. 11.— w posz. Żyto mocno: wagi 9 pudów 120 zołotn. na maj rs. 8.— płacono; wagi 9 pudów 117 zołot. na maj rs. 7.75 w posz. Owies mocno: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.45 do rs. 4.75 płacono, Mąka mocno: żytnia z okolic Moskwy rs. 8.— do rs. 8.25 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46.— w zaof. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 5.85 płac., II-go gatunku rs. 5.75 płacono; mączka cukrowa krystaliczna rs. 5.— płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5.— płacono.

Berlin 17-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Giełda dzisiejsza znajdowała się również pod naciskiem. Wartości russkie były zaniedbane i poniosły straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 240.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 240.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w tranzakcjach gotówkowych o 10 fen., a w dostawowych o 50 fn. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 40 fen., krótki Petersburg o 40 fen., długoterminowy zaś o 80 fen. Przekazy na Wiedeń dość niejednolicie, krótkie niżej o 10 fen. (174.70), a długoterminowe lepiej o 30 fen. (174.30. Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 40 kop. Listy likwidacyjne o tyleż (72.20), a pożyczki wschodnie o 10 kop. Nie uległy zmianie 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie i kupony celne, mniej zaś płacono za obie pożyczki premjowe russkie i 6% russkie renty złote. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne pozostało bez zmiany. Żyto na skutek niepomyślnych wiadomości o zasiewach było dziś bardzo poszukiwane i podrożało o 2 mar. 25 fen. w obu terminach.

Berlin 17-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	240.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	239.90	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	239.60	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	238.70	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	240 50	Żyto w tow. gotow.	190.25
Wschodnia poż. II em.	76.10	Żyto na wiosnę	190.—
Listy zast. serji I-ej	74.70		

Kursa z 16-go kwietnia. 240.50, 240.30, 240.—, 239.50, 241.—, 76.30, 75.—, 174.30, 188.—, 187.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 17-ym kwietnia. Ruch na targu zbożowym w dniu dzisiejszym był ożywiony, tendencja w ogóle niezmieniona. Żyto tak jak i wczoraj słabiej niż dni poprzednich; płacono za wyborowe po 90—91 kop., za średnie 88 do 89 kop., za ordynaryjne 85 do 87 kop. Owies ciągle mocno, dążność cen zwyżkowa, za wyborowy płacono 84 do 86 kop., za średni po 78—82 kop., za ordynaryjny 73 do 76 kop. Kaszę jaglaną przy mocnem usposobieniu płacono po 125 do 132 kop. za gatunek wyborowy.

Łódź 15-go kwietnia. — Wczoraj płacono na stacji towarowej za korzec pszenicy rs. 8 do 8.15, żyto po rs. 5.25 do 5.40, owsa rs. 3.15 do 3.30, a na Starym Rynku za pszenicę po rs. 8 do 8.25 i za żyto po rs. 5.50 do 5.60.

Gdańsk 16-go kwietnia. — Pszenica miała dziś usposobienie spokojne, przy małym obrocie i cenach bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą silnie obsadzoną 112 f. 145 m., dobrze pstrą 120 f. 163 m., jasno-pstrą 118 f. 168 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 121/2 f. 174 mar., za russką tranzyto łagodnie czerwoną 127 f. 176 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 177 mar. płacono, na maj-czerwiec 177 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 177 mar. płacono, na lipiec-sierpień 172 mar. w zaofiarowaniu, 171 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 169 mar. płacono, na październik-listopad 167 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 177 mar. Żyto krajowe bez obrotów, towar tranzytowy słabiej. Płacono za polskie tranzyto 119/20 f. 130 mar. za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 131 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 131 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 129½ mar. w zaofiarowaniu, 129 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 128 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 133 mar., tranzytowego 132 mar. Jęczmień targowano krajowy duży 106 f. 145 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 126 i 130 mar., średni 123 m. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 99 i 100 mar. za tonnę targowano. Rzepik russki tranzyto letni 208 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 165 m. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna obsadzona rzepnicą 126 m. za tonnę płacono. Makuchy lniane russkie 5.75 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem 4.85, 4.95 i m., średnie i miałkie 4.80 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 68½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¼ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48¼ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 48¼ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 242.25 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Juljanowi Prawdzic M.*—Myli się sz. pan w swojem określeniu. Wedle słów Niesieckiemu (na stron 723), w herbie „Prawdzic": „Lew *żółty* powinien być z czerwonego muru niby wychodzący..." Co zaś do koloru pola, to na str. 725-ej wyraźnie Niesiecki utrzymuje, iż oddają je „jedni w *białem* polu, drudzy w *niebieskiem* polu". W określeniu koloru muru zaszła prosta omyłka zecerska.

— *Stałemu prenumeratorowi od lat 20-tu.*— Dla wstąpienia na pierwszy kurs przygotowawczy do szkoły handlowej Kronenberga należy przedstawić świadectwo z ukończenia 4-ch klas rządowych zakładów naukowych lub też w odpowiednim zakresie złożyć egzamin wstępny za wyłączeniem języków starożytnych. Opłata roczna rs. 75, w dwóch ratach po rs. 37 kop. 50 Podanie należy wnieść na imię dyrektora szkoły.

— *Ciekawemu.* — Rodzina Gr. nie znajduje się w „Spisie szlachty". Józef Głuchowski, syn Wojciecha, pieczętuje się herbem Prus 2 (Wilcze Kosy); Jan Głuchowski, syn Macieja, herbem Prus 3 (Nagody); Franciszek Głuchowski zaś (Salezy), syn Ignacego, herbem Radwan. Świątkowscy są herbu Suszyński.

— *Staremu prenumeratorowi.*— Jaja kur rasowych może sz. pan nabyć u p. Izabeli Ryxowej w Prażmowie przez Grójec.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 17-go kwietnia 1891 r.

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 16-go g. 9 w.	752.5	74	ZPn	7.4	=	5.9
D. 17-go g. 7 r.	751 4	80	ZPd	6.8	=	5.4
„ g. 1 pp.	750.3	61	ZPd	10.0	=	8.0

W ciągu d. 16-go b. m.) Temperatura najniższa C. 4.8=R. 3.8
„ najwyższa C. 10.7=R. 8.5
Wysokość wody spadłej mm. 0.1.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7½. (410

Statki parowe Fajansa odchodzą:
Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana.
„ kurjerskie „ 1-ej po południu.
Do Włocławka o godz. 5-ej zrana.
Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 5 (17) Апрѣля 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).